



KOMUNALNIK- CZŁOWIEK "OD ZADAŃ SPECJALNYCH"



10
maj

- DZIEŃ KOMUNALNIKA

Bez ich pracy właściwe działanie różnych dziedzin życia i gospodarki byłoby niemożliwe. To oni na co dzień dbają o nieprzerwane dostawy wody i energii, oczyszczanie ścieków, zielen miejską, transport publiczny, a także o czystość naszych miast. Ich praca, niejednokrotnie niedoceniana, dostrzegana jest przez mieszkańców na ogół dopiero wówczas, gdy dojdzie do jakiejś awarii.

Mowa o pracownikach służby komunalnej i terenowej, którzy 10 maja obchodzą swoje święto – popularnie nazywane „Dniem Komunalnika”.

Tego dnia swoje święto mają wszystkie osoby zatrudnione w poszczególnych sektorach gospodarki komunalnej, w tym m.in. w obszarze gospodarki odpadami. Efekty pracy licznych załóg pracujących w trzcieńskim Kombudzie widoczne są na każdym kroku – spółka odbiera od mieszkańców odpady i przekazuje je do zagospodarowania, dba o czystość w mieście, zajmuje się zielenią oraz zarządza tamtejszym cmentarzem.

Odpady - prawdziwe wyzwanie



Wydaje się, że największym wyzwaniem jest dzisiaj gospodarowanie odpadami. Z samych trzcieńskich gospodarstw domowych odbieranych jest dziennie ok. 25 ton odpadów komunalnych! – *Nasi pracownicy mają zatem prawdziwą siłownię. Przerzucenie takiej ilości odpadów to nie lada wyczyn. Dlatego tym bardziej powinniśmy docenić ten wysiłek* – mówi Daniel Krysztofiak, prezes spółki Kombud. – *Do tego dochodzą problemy, których można by uniknąć, gdyby nie niefrasobliwe zachowanie mieszkańców, np. zastawianie dojazdu do altan śmietnikowych samochodami, co uniemożliwia sprawne wykonanie pracy przez ładowaczy. W przypadku wystąpienia trudności w odbiorze, spisywany jest protokół. Pomocne są również kamery na śmieciarkach. Wówczas mamy argument do ewentualnych reklamacji z tego tytułu.*

Załogi wyruszające na trzcieńskie ulice swój dzień pracy rozpoczynają przed godz. 6:00. Jadąc wg określonego harmonogramu, odbierają odpady z każdej posesji. Przy okazji mają obowiązek sprawdzić poprawność realizowanej przez mieszkańców selektywnej zbiórki. O ile w zabudowie jednorodzinnej nie nastroczą to trudności, o tyle na terenie blokowisk trudno dociec, dlaczego odpady są źle posegregowane.



Nasi EKObohaterowie

Mając na względzie trud, z jakim na co dzień mierzą się pracownicy służb komunalnych, warto choć w dniu ich święta popatrzeć na nich jak na prawdziwych bohaterów, fachowców od „zadań specjalnych”. Ilu z nas ma czasem problem, by zaparkować „osobówkę” pod blokiem, spójrzmy więc z podziwem na kierowcę śmieciarki, manewrującego sprytnie wąskimi osiedlowymi uliczkami, przy uwzględnieniu, że taki pojazd ma ok.10 m długości i waży – bagatela – jakieś 30 ton!

Pracownicy odbierający odpady chyba najlepiej wiedzą, że życie nie zawsze pachnie fiołkami, a odpady są cennymi surowcami. Ruszają, by wykonać swoją „misję”, nie zważając na pogodę czy pandemię.

- Zauważmy, że przez ostatnie dwa lata, kiedy mieliśmy do czynienia z wieloma przypadkami zachorowań na Covid-19, wielu pracowników administracji biurowej przechodziło na tryb pracy zdalnej.

Tymczasem sektor gospodarki komunalnej pracował w trybie zmianowym i stawiał czoła nowym wymaganiom! Jest to prawdziwa służba na rzecz lokalnej społeczności – szkoda tylko, że nie tak samo doceniana jak np. praca lekarzy, strażaków czy policjantów. Zastanówmy się choć przez chwilę, jak wyglądałoby nasze życie, gdyby nie praca komunalników – zachęca do przemysleń prezes D. Krysztofiak. – Zresztą, przykłady strajków „śmieciarzy” w Neapolu pokazały, że nawet kilkudniowy przestój w odbieraniu odpadów od mieszkańców rodzi prawdziwe problemy natury nie tylko sanitarnej, ale również środowiskowej.

Kto jest prawdziwym śmieciarzem?

Zawód „śmieciarz”. Niby etymologia słowa podobna do innych, takich jak „piekarz”, „kucharz” czy „lekarz”, jednak wydziwisk... zupełnie inny. Ten pierwszy kojarzy się z pracą przykrą, może nawet czasem z brakiem wykształcenia czy predyspozycji do wykonywania innego zawodu. Nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo mylne jest to wrażenie. Dlatego poznajmy tę trudną pracę od wewnątrz. Dowiedzmy się, na czym polega, jak postrzegają siebie sami pracownicy komunalni i dlaczego czasem jest trudno. – *Pracuję w Kombudzie 40 lat. Przez ten czas miałem możliwość wykonywania różnych zadań, co dawało mi także możliwość poznawania różnych ludzi, poznawania Trzcianki i jej okolic – mówi o swojej pracy Jacek Wylegała, obecnie pracujący jako kierownik Działu Logistyki. – Czasem było trudno, jak w każdej pracy. Najczęściej zaskakiwało mnie lekceważące podejście niektórych pracowników*



do wykonywanych obowiązków Zawsze rodziło to niepotrzebne nieporozumienia. Ale tych dobrych chwil jest zdecydowanie więcej. A wiążą się z nimi miłe słowa i uśmiech ludzi, z którymi miałem kontakt, z którymi współpracowałem. To mnie trzyma w tym zawodzie.

Jak widać, „komunalnik” to taki sam człowiek jak każdy inny, który oprócz pracy ma też swoje zainteresowania, pasje. Pan Jacek lubi jazdę rowerem, chętnie odwiedza Kołobrzeg i pociąga go ciepły klimat krajów południowej Europy. A prawdziwym śmieciarzem jest ten, kto zanieczyszcza środowisko, okolicę, kto porzuca odpady w miejscach na ten cel nieprzeznaczonych.

Podziękujmy ludziom w kombinezonach!

Dlatego hołdując zasadzie: żadna praca nie hańbi, spójrzmy przyjaznym okiem na naszych „komunalników”. Nie zajmują się oni tą medialnie nagłaśnianą stroną recyklingu czy innych „trendowych” działań. Ale codziennie stykają się z prozą życia. Ich praca jest naprawdę bardzo ważna, odpowiedzialna i wymagająca poświęceń. Bądźmy zatem im wdzięczni i nie powielajmy mitów na temat tej pracy. Czasami warto dostrzec i podziękować ludziom w kombinezonach, zapewniającym nam komfortowe i higieniczne warunki życia w mieście. A Wy – jak podziękujecie naszym komunalnikom?

